

**1. [W]yrok Sądu Polubownego mógł być w niniejszej sprawie oceniany tylko w świetle przepisu art. 510 k.p.c., a ściślej – wobec braku innych zarzutów – pod tym kątem widzenia, czy wyrok ten swą treścią ubliża praworządności lub zasadom współżycia społecznego.**

**2. Sąd Polubowny rozpoznał sprawę tak, jak by umowa stron w ogóle nie została wykonana, a to jest oczywiście niezgodne ze stanem faktycznym (...); jeżeli zaś tak, to rozstrzygnięcie Sądu I instancji prowadzi (...) do rażącego uprzywilejowania pozwanego na niekorzyść Skarbu Państwa. A tak rażąco błędne rozstrzygnięcie ubliża praworządności (art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c.).**

**Wyrok Sądu Najwyższego  
z dnia 15 lutego 1964 r.  
I CR 123/63**

**Skład orzekający:**

SSN S. Gross (przewodniczący)

SSN J. Ignatowicz (sprawozdawca)

SSN B. Czyżewicz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Skarbu Państwa – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w B. przeciwko Florianowi G. o uchylenie wyroku Sądu Polubownego, na skutek rewizji pozwanego od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy z dnia 16 maja 1962 r., oddalił rewizję.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 16 maja 1962 r. Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy uchylił wyrok Sądu Polubownego z dnia 5 sierpnia 1959 r., mocą którego Sąd ten zasądził od Skarbu Państwa – Prezydium MRN w B. na rzecz Floriana G. kwotę 106 269 zł, ustalając następujący stan faktyczny:

Dnia 22.VI.1947 r. b. gmina miasta B. i Florian G. zawarli umowę, na mocy której Florian G. zobowiązał się uruchomić i prowadzić rakarnię, w zamian za co gmina B. zobowiązała się z chwilą uzyskania tejże rakarni na własność bądź w administrację wydzierżawić ją Florianowi G. na co najmniej 6 lat. W razie niedojścia do skutku umowy gmina w B. zobowiązała się do zwrotu wszelkich wydatków i nakładów poczynionych przez Floriana G. W tejże umowie strony poddały wszelkie sprawy wynikłe na tle umowy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Wartość tych inwestycji powód określił w roku 1950 w związku z przejmowaniem rakarni przez stronę powodową na sumę 3 542 300 zł.

W myśl umowy zainwestowany przez pozwanego w rakarnię kapitał miał być zaliczony całkowicie na czynsz dzierżawny w ten sposób, że za pierwsze dwa lata nie miał on wcale płacić czynszu, za trzeci rok miał zapłacić 25%, za czwarty – 50% i za piąty rok – 75% czynszu. Za szósty rok miał już on zapłacić pełny czynsz. Umowa z dnia 22.VI.1947 r. zobowiązała Floriana G. do prowadzenia prawidłowych ksiąg i do zużywania osiągniętych nadwyżek na cele inwestycyjne bądź na spłatę długów inwestycyjnych.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Wojewódzki uznał, że wyrok Sądu Polubownego jest nieprawidłowy z następujących przyczyn:

Sąd Polubowny nie uwzględnił okoliczności, że gdyby Skarb Państwa zwrócił pozwanemu wartość wszystkich inwestycji, to przez 38 miesięcy (pozwany korzystał z rakarni przez czas od czerwca 1947 r. do sierpnia 1950 r.), kiedy pozwany czynszu w myśl umowy nie płacił, eksploatowałby on tę rakarnię nieodpłatnie. Ponadto skoro pozwany był obowiązany uzyskiwane nadwyżki przeznaczać na inwestycje, to mógłby żądać zwrotu jedynie różnicy między wygospodarowanymi nadwyżkami a wyłożonym kapitałem na inwestycje; ustalenie tej różnicy nastęrcza trudności, albowiem pozwany wbrew obowiązkowi przyjętemu w umowie nie prowadził ksiąg handlowych. Wreszcie Sąd Polubowny zastosował wadliwe przeliczenie dawnej waluty na nową: 3 za 100 zamiast 1 za 100.

Z tych przyczyn Sąd Wojewódzki uznał, że „wyrok Sądu Polubownego oparty na fałszywych przesłankach i zasądzający niesłusznie poważne sumy od Skarbu Państwa narusza naczelne zasady porządku prawnego i godzi w zasady współżycia społecznego, ubliża zatem praworządności i jako taki powinien być uchylony”.

Wymieniony na wstępie wyrok zaskarżył pozwany.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Wojewódzki rozpoznał sprawę tak, jak by oceniał wyrok Sądu I instancji na skutek wniesionej rewizji, tzn. jak oceniał w pełnym zakresie jego prawidłowość. Było to oczywiście niedopuszczalne, gdyż **wyrok Sądu Polubownego mógł być w niniejszej sprawie oceniany tylko w świetle przepisu art. 510 k.p.c., a ściślej – wobec braku innych zarzutów – pod tym kątem widzenia, czy wyrok ten swą treścią ubliża praworządności lub zasadom współżycia społecznego.** W tych warunkach wspomniana ocena Sądu Wojewódzkiego jest bezprzedmiotowa i nie może oczywiście mieć żadnego wpływu na wynik przy dalszym rozpoznaniu sporu między stronami. Bezprzedmiotowe również są zarzuty rewizji kwestionujące tę ocenę.

Obecnie więc wymaga zbadania wyłącznie to, czy wyrok, którego uchylecia żąda strona powodowa, ubliża praworządności lub zasadom współżycia społecznego. Sąd Najwyższy uznał, że ocena Sądu I instancji, iż tak jest istotnie, jest prawidłowa, i to z dwu następujących przyczyn:

Po pierwsze **Sąd Polubowny rozpoznał sprawę tak, jak by umowa stron w ogóle nie została wykonana, a to jest oczywiście niezgodne ze stanem faktycznym,** albowiem powód przez okres lat trzech korzystał z wydzierżawionej rakarni; **jeżeli zaś tak, to rozstrzygnięcie Sądu I instancji prowadzi – jak to Sąd Wojewódzki trafnie podkreślił – do rażącego uprzywilejowania pozwanego na niekorzyść Skarbu Państwa. A tak rażąco błędne rozstrzygnięcie ubliża praworządności (art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c.).**

Po drugie Sąd Polubowny przeoczył, że w sprawie należało zastosować bezwzględnie obowiązujące przepisy o zmianie systemu pieniężnego. Naruszenie tych przepisów, mających na celu uzdrowienie i utrzymanie waluty, godzi w podstawowy interes Państwa i tym samym także narusza praworządność.

Z tych zasad Sąd Najwyższy z mocy art. 383 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Źródło: OSNC 1965, nr 4, poz. 61